



Wrocław, 05.04.2024

Wspólnota DAR
przy parafii pw. NMP Matki Pocieszenia
ul. Wittiga 10, Wrocław

Synteza rozeznawania we Wspólnocie DAR pracującej jako zespół presynodalny

W trzech spotkaniach rozeznających brało udział zazwyczaj około 15 osób, które pracowały w 3 małych grupach. Uzyskiwane syntezy grupowe w dużym stopniu pokrywały się lub zazębiały, stąd syntezy z poszczególnych obszarów – komunია, formacja, misja – możemy uznać w całości za treści, co do których jesteśmy zgodni.

Do dalszego rozeznania kierujemy jedynie głosy pojedyncze oraz kwestie wymagające uszczegółowienia.

KOMUNIA

TO, CO WSPÓLNE

Jesteśmy w Kościele razem, bo Bóg chciał, byśmy żyli we wspólnocie; była ona i jest Bożym zamysłem i błogosławieństwem, jest ona miejscem budowania relacji z Bogiem i więzi międzyludzkich (ze świeckimi i duchownymi). Trwanie we wspólnocie stało się również potrzebą naszego serca, jest wyrazem wspólnej tęsknoty za Bogiem. On nas gromadzi i jest źródłem jedności w Kościele. Jezus oddał życie za swój Kościół i my teraz jesteśmy Jego Ciałem.

Myśląc o niedomaganiach Kościoła w sferze jedności widzimy na pierwszym miejscu potrzebę naszego osobistego nawrócenia. Dostrzegamy, że nasza osobista relacja z Bogiem wymaga ciągłego pogłębiania, że ulegamy światowemu stylowi życia, zwłaszcza zamykając się na innych i żyjąc tylko swoimi sprawami (izolacja, alienacja, indywidualizm), gonimy za mnóstwem spraw, cierpimy na chroniczny brak czasu, narzekamy – a serca i wiara stygną.

Wydaje się, że nawrócenia wymaga również podejście i niewystarczające zaangażowanie księży w tworzenie żywej wspólnoty parafialnej (nie tylko wizytowanie).

Synod i poznanie osób, którym zależy na Kościele, wydaje się ogromną szansą na (od)budowanie jedności w Kościele. Obawiamy się jednak, czy ten potencjał zostanie dobrze wykorzystany; być może tylko niewielu świeckich czy kapłanów będzie chciało coś zmienić w swoim życiu i rzeczywiście się nawrócić.

Smuci nas wizja pogłębiającej się anonimowości, samotności, załęknięcia, beznadziei, bo „nie widać Boga w drugim człowieku”. Z drugiej strony malejąca ilość wiernych wymusza na nas jednoznaczne opowiedzenie się po stronie Kościoła. Grupy wiernych, chociaż może mniej liczne, mają szansę na budowanie bliższych i szczyrych relacji/wspólnot, stają się mniej anonimowe.

Niepokojem napawają malejąca ilość powołań do stanu duchownego i odwracanie się młodych od Kościoła. Niezrozumiałe i bolesne są różnice zdań i przekonań wewnątrz samego (w tym hierarchicznego) Kościoła.

ROZWIĄZANIA

Pierwszym warunkiem odnowy komunii w Kościele jest nasze ciągłe nawracanie się, a drogą do niego jest stawianie Jezusa w centrum życia i adorowanie Go w naszej codzienności (w tym pogłębiona modlitwa osobista). Od Niego powinniśmy uczyć się praktykowania miłości i przebaczenia, podejmowania bezinteresownej służby, które staną się odważnym świadectwem wiary w naszych środowiskach.

Drugim ważnym krokiem wydaje się tworzenie wspólnot i grup w parafiach – szukanie i budowanie jedności z Jezusem, innymi wiernymi i kapłanami, by móc umacniać się nawzajem świadectwem wiary, praktykować modlitwę i budować więzi („przynieś mi swój ból”). Wspólnie powinniśmy angażować się w dzieła ewangelizacji, szerzej otworzyć nasze domy i parafie, by budować świadomość, że razem z innymi jesteśmy w rękach Boga, żeby pomóc im odkryć i zrozumieć, co jest najważniejsze, fundamentalne w Kościele.

Współuczestnictwo świeckich (zwłaszcza do tego przygotowanych) w kształtowaniu życia religijnego parafii wydaje się kluczowe. Powinni oni mieć okazję do zabierania głosu i bycia wysłuchanymi. Jednocześnie powinni być oni zawsze wsparciem dla swoich kapłanów. Pomocne byłoby tu powołanie stałych diakonów w parafiach.

Największą troską pozostaje młodzież – trzeba zatroszczyć się o jej miejsce w Kościele.

DO DALSZEGO ROZEZNANIA

Nie rozwinęliśmy rozeznania w kwestii młodych w Kościele; jak ich zatrzymać i zachęcić do odkrywania bliskości Boga, jak dać im poczucie komunii z Kościołem lokalnym i powszechnym.

FORMACJA

TO, CO WSPÓLNE

Chcemy pogłębiać naszą wiarę, bo jest ona niezbędna dla naszego zbawienia i pozwoli nam rozpoznać Chrystusa, gdy przyjdzie. Ta potrzeba wypływa z naszego serca, jest naturalna, wyraża naszą tęsknotę za Bogiem, by Go coraz lepiej poznawać i coraz bliżej Niego być.

Jesteśmy świadomi, że wiara jest ulotnym skarbem i umiera niepogłębianą.

Bez wiary człowiek odczuwa pustkę, czuje się samotny, wiara nadaje sens i wyznacza kierunek życiu. Dlatego chcemy tą wiarą umacniać innych. Jesteśmy przekonani, że żywa wiara ma moc świadectwa, rodzi więzi i tworzy wspólnotę, w której może objawić się miłość Boga.

Podobnie jak w obszarze „komunii” tak i w obszarze „formacji” pojawiły się wspólne wnioski, jak na przykład konieczność własnego – zarówno świeckich, jak i kapłanów – nawrócenia (z rutyny i duchowego lenistwa, otwarcie na Ducha świętego i Jego charyzmaty, rozeznawanie woli Bożej). Przypomnieliśmy sobie, że nasze osobiste nawrócenie ma wpływ na pozostałych członków Kościoła (świadomość współodpowiedzialności). Kolejny raz wybrzmiało także przekonanie o ważnej roli tych, którzy „nie splamili swoich szat”; zaangażowani świeccy powinni wspólnie z zaangażowanymi kapłanami mieć możliwość aktywnego kształtowania życia religijnego w parafii. W wielu parafiach kapłani bywają za bardzo przywiązani do obecnego stanu rzeczy i wykazują dużą niechęć do zmian, co hamuje/blokuje nowe inicjatywy formacyjne.

Zanim zaproponuje się formację, warto rozpoznać stan wiary i potrzeby członków Kościoła. Dobrana formacja powinna być zawsze tylko propozycją, nie przymusem. Powinna doprowadzić do przemiany serca, do ściślejszej relacji z Bogiem, do życia kierowanego światłem Ducha Świętego.

ROZWIĄZANIA

Przede wszystkim należałoby się zatroszczyć o tych, którzy są w Kościele, a mimo praktyk religijnych nie nawiązali osobistej relacji z Bogiem i nie doświadczyli Jego miłości; dotyczy to także młodzieży przygotowującej się do Bierzmowania.

Wszelkie nauczanie (rekolekcyjne, misyjne, przygotowujące do sakramentu Pierwszej Komunii i Bierzmowania) powinno koncentrować się wokół osoby Chrystusa, być oparte o Pismo Święte, aby kształtować prawdziwy obraz Boga, powinno prowadzić do otwarcia się i przyjęcia Ducha Świętego oraz zawierać zaproszenie do pogłębiania wiary w jakiejś grupie/wspólnocie parafialnej.

Warto jak najczęściej organizować parafialne lub sąsiedzko-parafialne kursy Alpha, SNE, Seminaria Odnowy Wiary itp. – czyli formy, które prowadzą do spotkania z Bogiem żywym i

zachęcają do przyjęcia Jezusa jako Pana swojego życia oraz nawiązania z Nim trwałej relacji, podtrzymywanej przez nowe świadome przyjęcie daru Ducha Świętego.

Kapłani powinni zawsze pobożnie sprawować liturgię i nieustannie się formować (umacniać wiarę, pogłębiać więź z Bogiem, dzielić się swoim życiem). Podobnie jak w obszarze „komunii” kolejny raz zauważono, że kapłani powinni być bardziej otwarci na świeckich w swoich parafiach, uczestniczyć razem z nimi w Drodze, wspierać i równocześnie umacniać się ich wiarą. Kolejny raz dla wsparcia kapłanów zaproponowano wyświęcanie stałych diakonów.

Każda parafia powinna mieć przemodloną wizję formowania swoich wiernych (wskazane byłoby powołanie Rad Duszpasterskich z proboszczem i świeckimi odpowiedzialnymi za grupy parafialne). Pożyteczna wydaje się praktyka małych grup i współpraca między parafiami. Trzeba też zadbać o miejsca spotkań i formacji w każdej parafii, umożliwić nawiązywanie bliskich relacji.

DO DALSZEGO ROZEZNANIA

Zasygnalizowano potrzebę doskonalenia umiejętności składania świadectwa; o ile świadectwo życia jest czymś naturalnym, o tyle świadectwo wygłaszane może być dla niektórych wyzwaniem.

Zauważono także bolesne symptomy ograniczania swobody religijnej chrześcijan. Pamiętając o tym, że prześladowanie jest wpisane w uczniostwo Jezusa, potrzeba być może konkretnych wskazówek, jak na nie reagować i jak je znosić.

MISJA

TO, CO WSPÓLNE

Mamy być wspólnotą misyjną dlatego, że taka jest prośba i pragnienie Jezusa. Wolą Bożą jest, aby każdy usłyszał Dobrą Nowinę o zbawieniu, o byciu uratowanym, aby nikogo nie stracić.

Głosząc Ewangelię przedłużamy misję Jezusa i przybliżamy Królestwo Boże. Zachęca nas do tego ewangeliczny nakaz misyjny („Idźcie i głoscie”), a także wewnętrzna potrzeba ("biada mi, gdybym nie głosił") oraz pragnienie przekazania dalej tego, co się darmo otrzymało i czego hojnie doświadczyło.

Ewangelizować może tylko wspólnota zewangelizowana, która doświadczyła i doświadcza spotkania z żywym Bogiem. Gdy nie ewangelizuje – umiera, gdy ewangelizuje – umacnia swoją wiarę i poszerza wspólnotę Kościoła.

U źródła jest zawsze Duch Święty, który pokonuje lęk i obawy, a daje siłę i radość z głoszenia Ewangelii.

Owoce rozeznania z wcześniejszych obszarów przeniknęły również do obszaru „misji”. Ponownie podkreślano potrzebę osobistego nawrócenia głoszących, zarówno duchownych jak i świeckich. Postawa głoszących wydaje się często daleka od pokory. Głosi się z pozycji lepiej wiedzących, bez rozeznania kondycji duchowej i potrzeb osób, do których się kieruje naukę. Nie popiera się nauki świadectwem własnej zażyłości z Bogiem. Czasem przeciwnie – dostrzegana „światowość” staje się antyświadectwem.

Kolejny raz nawiązano do głoszonych treści – widzimy konieczność poprawy treści i formy nauczań, zwłaszcza jeśli nie koncentrują się one na spotkaniu z żywym Bogiem, nie rodzą takiego pragnienia i do niego nie prowadzą. Nie jest dobrze, gdy głosi się własną mądrość, lub powtarza frazesy, będąc przy tym nieautentycznym. Odnosimy wrażenie, że kapłani nie doceniają potrzeby nowej ewangelizacji.

Szczególnie mocno akcentowano przygotowania dzieci i młodzieży do przyjęcia sakramentów świętych, zwłaszcza stosowanie starych schematów z kontrolą i przymusem uczestnictwa, które nie wprowadzają młodych w żywą wiarę.

Trudnością dla wiernych są opinie o współnocie Kościoła; te zasłużone, bazujące na aferach, skandalach, oraz stereotypy – ciemny, zacofany katolik. Bolesne są wszechobecne ataki na Kościół i postępująca sekularyzacja. Z drugiej strony Kościół pozbawiony wpływów i władzy ma szansę stać się bardziej ewangelicznym, być solą ziemi i światłem dla świata.

Kolejny raz wspomniano o sporach wewnątrz Kościoła, które nie służą misji Jezusa.

ROZWIĄZANIA

Po raz trzeci dochodzimy do wniosku, że odnowa w głoszeniu Ewangelii musi się zaczynać od nawrócenia głoszących, czyli od życia Ewangelią, od spójności ich życia z tym, co głoszą. Ważne, by ani świeccy, ani kapłani (w tym proboszczowie) nie zaniedbywali systematycznego udziału w swoich dniach skupienia, czy rekolekcjach. Oczyszczanie się Kościoła i powrót do pierwotnej miłości wydaje się być niezmienną receptą na owocną służbę.

Czasami odnosimy wrażenie, że niektórzy zwierzchnicy nie wiedzą, jak dalekie od ewangelicznego jest nauczanie w kościołach parafialnych. Wskazane byłoby przyjrzenie się postawom, treściom a także realizacji powołania i charyzmatów poszczególnych środowisk w Kościele.

Człowiek zawsze będzie odczuwał „głód Boga”. Trzeba zadbać o to, by mógł go z radością i obficie zaspokajać w Kościele. Przy okazji trzeba dostrzegać i zaradzać także innym, bardziej przyziemnym „głodom”. Kluczowe wydaje się doświadczenie wspólnoty oraz otwarcie parafii na proste bycie z ludźmi (areopag, charytatywność, pikniki rodzinne, sportowe, świetlice itp.). Niezbędna wydaje się tu ścisła współpraca duchownych i świeckich i otwarcie „wszystkich drzwi wszystkim” (podobna myśl wybrzmiała już w obszarze „komunii”). Należy przy tym nie

tracić z oczu pojedynczego człowieka; ewangelizacja 1:1 (mikroewangelizacja), poza murami kościoła, w codziennym życiu również przynosi dobre owoce.

Konieczne wydaje się ciągłe poszukiwanie nowych form wyrażania wiary, by zapraszać tych, którzy się dotąd w Kościele nie odnaleźli. Warto powołać w parafiach zespoły ewangelizacyjne, które by się rzetelnie formowały i służyły w Kościele swoim charyzmatem.

Zamiast przymusu i kontroli warto niestrudzenie szukać sposobów zachęty i zainteresowania, aby wzbudzać ciekawość i pragnienie młodych do przystąpienia do sakramentu Pierwszej Komunii i Bierzmowania.

W naszym rozeznaniu wyjście religii ze szkół może budzić obawy, że utracimy jeszcze więcej młodych, dostrzegamy w tym jednak i szansę: przeniesienie katechizacji do parafii może być okazją do tworzenia bliższych relacji i skuteczniejszej ewangelizacji. Warto przy okazji tak formować młodych ludzi, by naturalnie stawali się nowymi ewangelizatorami w Kościele. Młodzi ludzie wydają się być teraz największą troską. Dostrzegamy ich pogłębiającą się powierzchowność życia, niecierpliwą konsumpcjonizm, a równocześnie alienację i często przerastające ich uwikłania życiowe, brak autorytetów i bezsilność.

Wszyscy korzystamy w naszym życiu duchowym z dobrodziejstw nowych technologii; mamy łatwy dostęp do treści, które budują naszą wiarę i warto je propagować. Nowe technologie powinny być szeroko wykorzystywane w propozycjach formacyjnych i ewangelizacyjnych. Należy zwracać jednak uwagę na to, czego słuchamy i z jakiego źródła korzystamy, gdyż pojawiło się wiele nowych wypowiedzi sprzecznych z nauką Kościoła i podważających jego autorytet.

Nie należy tracić z oczu dobrych przykładów postaw i inicjatyw w Kościele, przeciwnie – należy je propagować i wspierać na wszelkie sposoby.

Modlitwą w intencji konkretnych wydarzeń ewangelizacyjnych mogą służyć wszyscy parafianie.

DO DALSZEGO ROZEZNANIA

Wydaje się, że przywiązanie do starych, stałych form pobożności, praktykowanych wciąż z tymi samymi parafianami, uśpiło potrzebę szukania nowych form wyrażania wiary, które zachęciłyby nowe osoby do przyścia do kościoła. Jako jedną z możliwości wskazano korzystanie z dóbr kultury, co z pewnością nie wyczerpuje zagadnienia.

Nie zatrzymano się dłużej nad sposobami docierania do młodych z przekazem ewangelicznym, zwłaszcza w ramach przygotowań do przyjęcia sakramentu Bierzmowania, mając jednocześnie poczucie, że jest to jeden z najbardziej palących problemów.

W jednej z grup pojawiła się propozycja tworzenia w parafii miejsc i przestrzeni przyjaznych młodym ludziom („bliskoteki”), w których nie tylko słuchaliby katechez, ale mogliby pobyc z sobą i dorosłym opiekunem (świeckim lub kapłanem) nieformalnie.

Zwrócono uwagę na niedostateczną znajomość aktualnych dokumentów Kościoła wśród świeckich i kapłanów i ich prawidłową wykładnię.

Pojedyncze głosy dostrzegły szansę w ekumenizmie – jako źródło dobrych doświadczeń innych chrześcijan, z których można skorzystać w naszym Kościele oraz jako przestrzeń działań ku jedności chrześcijan, a tym samym wyraźny przekaz ewangeliczny.

Również pojedyncze głosy dotyczyły cudów w dzisiejszym Kościele – na ile w nie wierzymy i ich oczekujemy, i czy umocniłyby wiarę wierzących.

Sekretarz

Anna Polak

Liderzy

Iwona Lewandowska

Adam Polak